

Sygn. akt V Ca 380/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	SSO Bożena Miśkowiec
Sędziowie:	SO Beata Gutkowska SR del. Iwona Lizakowska - Bytof (spr.)
Protokolant:	protokolant Iwona Szczygieł

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. I.

przeciwko E. K. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie

z dnia 31 października 2014 r., sygn. akt I C 385/10

1. oddala apelację;

2. zasądza od E. K. (1) na rzecz M. I. kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej.

Sygn. akt **V Ca 380/16**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 kwietnia 2010 roku M. I. wystąpiła przeciwko (...) (...) E. R., B. (...) Spółce jawnej o zapłatę kwoty 21.403,64 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty w związku z poparzeniem, jakiego doznała w trakcie zabiegu relaksacyjnego, polegającego na masażu pleców gorącymi kamieniami, przeprowadzonego przez pracownika pozwanej w dniu 25 lipca 2009 roku. Na żądaną przez powódkę kwotę składały się:

- 200 zł tytułem zwrotu ceny nieprawidłowo przeprowadzonego zabiegu relaksacyjnego;
- 1.203,64 zł tytułem zwrotu poniesionych już kosztów leczenia (konsultacje dermatologiczne, zakup lekarstw, dojazdu na konsultacje i zabiegi);

- 6.500 zł tytułem dalszych kosztów leczenia niezbędnych do usunięcia powstałej po oparzeniu blizny;
- 1.500 zł tytułem zwrotu połowy ceny opłaconego przez powódkę urlopu nad morzem, z którego nie skorzystała w pełni na skutek doznanego oparzenia;
- 12.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną w wyniku poparzenia krzywdę w postaci odczuwanego po zabiegu bólu, lekceważącego zachowania pracowników pozwanej, konieczności poddania się nieprzyjemnym, uciążliwym i bolesnym zabiegom medycznym oraz dyskomfortu związanego z pozostałą po leczeniu blizną.

Jednocześnie powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych wraz z kosztami zastępstwa procesowego.

Pozwana D. (...) E. R., B. (...) Spółka jawna wniosła o oddalenie powództwa, zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych oraz przypozwanie do udziału w sprawie (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W., jako ubezpieczyciela pozwanej w zakresie odpowiedzialności cywilnej. W uzasadnieniu swego stanowiska strona pozwana wskazała, iż zabieg relaksacyjny przeprowadzony został prawidłowo, a powódka nie zgłaszała w trakcie jego wykonywania oraz wykonanego później masażu ręcznego żadnych dolegliwości. Jednocześnie strona pozwana podniosła zarzut przyczynienia się pozwanej do powstania szkody poprzez zwlekanie z wizytą lekarską i wykupieniem zaleconych leków. Po opuszczeniu gabinetu kosmetycznego strona pozwana nie miała natomiast wpływu na zachowanie się powódki i nie mogła zapobiec powstaniu otwartej rany i jej zakażeniu.

Pomimo powiadomienia o sprawie oraz doręczenia odpisu pozwu i odpowiedzi na pozew, (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. nie przystąpiła do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego.

Wyrokiem z dnia 31 października 2014 r. Sąd Rejonowy:

1. Zasądził od pozwanego (...) E. R., B. (...) Spółka jawna na rzecz powódki M. I. kwotę 4.598,64 złotych (cztery tysiące pięćset dziewięćdziesiąt osiem złotych sześćdziesiąt cztery grosze) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19.04.2010 roku do dnia zapłaty;
2. Zasądził od powódki M. I. na rzecz pozwanego (...) E. R., B. (...) Spółka jawna kwotę 1105,64 złotych (tysiąc sto pięć złotych sześćdziesiąt cztery grosze) tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego;
3. Nakazał pobrać od powódki M. I. na rzecz Skarbu Państwa - kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa kwotę 173,02 złotych (sto siedemdziesiąt trzy złote dwa grosze) tytułem częściowego zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa;
4. Nakazał pobrać od pozwanego (...) E. R., B. (...) Spółka jawna na rzecz Skarbu Państwa - kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa kwotę 47,33 złotych ( czterdzieści siedem złotych trzydzieści trzy grosze) tytułem częściowego zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa;

***Powyższe rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sądu Rejonowego:***

W dniu 25 lipca 2009 roku (sobota) M. I. wraz z M. M.

i K. I. korzystała z zabiegów kosmetycznych i relaksacyjnych oferowanych przez D. (...) E. R., B. (...) Spółkę jawną. Powódka zdecydowała się poddać zabiegowi relaksacyjnemu, polegającemu na masażu pleców gorącymi kamieniami, na który umówiła się wcześniej telefonicznie, uiszczając cenę 200 zł.

Umawiając powódkę na zabieg recepcjonistka poinformowała ją, iż masaż gorącymi kamieniami ma charakter rozgrzewający i polecany jest w chłodniejsze miesiące. Nie chodziło przy tym o ryzyko, lecz o zadowolenie klienta. M. I. oświadczyła, iż korzystała już z takiego zabiegu w innym miejscu i chce z niego skorzystać.

Wykonany M. I. zabieg polegał na ułożeniu przez masażystę na plecach powódki w linii kręgosłupa ręcznika, a na nim sześciu rozgrzanych kamieni. Po wykonaniu masażu stóp, M. I. usnęła. W tym czasie masażysta pozostawał cały czas w gabinecie, zaś powódka nie zgłaszała żadnych dolegliwości.

Po wyjściu z gabinetu M. I. założyła szlafrok i poczuła pieczenie na plecach. Swoimi dolegliwościami podzieliła się z koleżanką K. I., która razem z nią oczekiwała na zakończenie zabiegu przez M. M.. Następnie zgłosiła swoje dolegliwości recepcjonistce i poprosiła o środek na oparzenia. Recepcjonistka A. S. poprosiła wówczas innego pracownika D. (...)M. R. o przyniesienie P. i spryskanie nim zaczerwienionych pleców powódki. M. I. nie domagała się wezwania lekarza, a panie recepcjonistki nie sugerowały takiej potrzeby. Nie zalecały również użycia innych środków leczniczych.

W pomieszczeniu, w którym M. R. spryskała plecy powódki P. zapalone było niewielkie światło górne oraz świeczka.

Po opuszczeniu salonu kosmetycznego M. I. udała się wraz z koleżankami na zakupy do Galerii (...). Z uwagi na fakt, iż powódka w dalszym ciągu uskarżała się na ból, K. I. i M. M. ponownie obejrzały plecy powódki i zauważyły ranę o wymiarach około 2-3 cm, wyglądającą jak pęknięty bąbel bez wierzchniej warstwy naskórka. Rana wyglądała brzydko, miała charakter otwarty.

M. I. powróciła z koleżankami do D. (...), domagając się zwrotu ceny zabiegu. Panie w recepcji były zmieszane. Ponownie spryskały ranę oraz oświadczyły, że decyzję o zwrocie ceny zabiegu podejmie manager, który skontaktuje się z powódką w poniedziałek.

Po wyjściu ze (...), powódka wraz z koleżankami udała się do mieszkania K. I., gdzie zabezpieczyła ranę plastrem. Wieczorem we trójkę udały się na imprezę urodzinową koleżanki, z której M. I. wcześniej wyszła. Rozstały się w niedzielę po południu. Przez cały ten okres powódka uskarżała się na ból pleców, odczuwała dyskomfort i pieczenie, ale nie zażywała żadnych leków.

Przed, w trakcie ani po tym weekendzie powódka nie zażywała kąpieli słonecznych.

Wobec nasilenia się dolegliwości bólowych, w poniedziałek 28 lipca 2009 roku M. I. udała się do Centrum Medycznego (...), położonego w W. przy Al. (...). W wyniku badania lekarz dermatolog rozpoznał nieokreślone kontaktowe zapalenie skóry na plecach w okolicy międzyłopatkowej o charakterze nadżerki o wymiarach około 2,5 cm x 5 cm. Zmiana miała charakter sączący i pokryta była wydzieliną ropną. Pacjentce zalecono przyjmowanie antybiotyku U. solutab, tabletek L., a także stosowanie maści 3%(...) (...).

Przez okres około tygodnia po wizycie M. I. dwa razy dziennie dojeżdżała do Centrum Medycznego (...) na zmiany opatrunków. Korzystała w tym zakresie z pomocy S. W., który zawoził ją samochodem. Na wizytę w dniu 28 lipca 2009 roku oraz dwukrotnie na zmianę opatrunków pojechała samodzielnie.

M. I. korzysta z wykupionego przez pracodawcę pakietu abonamentowego w Centrum Medycznym (...) w W..

M. I. poniosła koszt zakupu leków i opatrunków związanych z doznanym oparzeniem w wysokości 498,64 zł.

W okresie od 1 sierpnia 2009 roku do 14 sierpnia 2009 roku M. I. wraz S. W. korzystała z opłaconego wcześniej urlopu na H.. Mieszkali w wynajętej przyczepie kempingowej, ponosząc koszty najmu w wysokości 300-400 zł za dobę. Wyjazd nie był udany. Z uwagi na ranę na plecach powódka musiała unikać słońca

i zrezygnować z kąpiel. Czas spędzała w barze przy plaży, obserwując jak inni korzystają z urlopu.

Rana goiła się około miesiąca. W tym okresie powódka odczuwała dyskomfort zakładając bieliznę i ubrania.

Obecnie na skórze pleców M. I. w linii pośrodkowej tylnej, ponad wyrostkiem ościstym X kręgu piersiowego znajduje się blizna zanikowa elipsoidalnego kształtu dłuższą osią położoną wzdłuż osi kręgosłupa o wymiarach 25mm x 9 mm, barwy cielistej o nierównej powierzchni nieco poniżej poziomu skóry. Powódka nie akceptuje blizny i nie zakłada bluzek z odkrytymi plecami. Sama nie wie czy chce skorygować bliznę.

Pismem z dnia 19 sierpnia 2009 roku M. I. wezwała D. (...) E. R., B. (...) Spółkę jawną do zapłaty na jej rzecz kwoty 20.855 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia związanego z doznany przez nią poparzeniem w terminie 7 dni od otrzymania pisma.

Pismem z dnia 17 listopada 2009 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. odmówiła przyjęcia odpowiedzialności za szkody będące wynikiem zabiegu wykonanego przez pozwaną w dniu 25 lipca 2009 roku w ramach zawartej z nią umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

R. K. jest masażystą od 1999 roku. Odbywał praktykę w USA. Miesięcznie wykonuje od 5 do 20 takich zabiegów. Nigdy nie zdarzyło mu się poparzyć klientki.

W dniu 22 marca 2010 roku M. I. poddała się obdukcji lekarskiej, w ramach której stwierdzono bliznę z przerostem włókien keloidowych o wymiarach 3 cm x 1,5 cm, która mogła powstać w czasie i w okolicznościach wskazywanych przez powódkę. Koszt obdukcji poniesiony przez powódkę wyniósł 150 zł.

W trakcie badania przez biegłego sądowego w dniu 6 czerwca 2011 roku na plecach powódki w okolicy międzyłopatkowej stwierdzono bliznę o długości 2,4 cm i szerokości 0,5 cm bez cech przerostu. Blizna miała charakter zanikowy. Znajdowała się w miejscu niewidocznym i niebólowym.

W trakcie badania przez biegłego z zakresu chirurgii estetycznej na skórze pleców M. I. w linii pośrodkowej tylnej, ponad wyrostkiem ościstym X kręgu piersiowego stwierdzono bliznę zanikową elipsoidalnego kształtu dłuższą osią położoną wzdłuż osi kręgosłupa o wymiarach 25mm x 9 mm, barwy cielistej o nierównej powierzchni nieco poniżej poziomu skóry.

Blizna powstała u M. I. nie wymaga korekcji. Jest mało widoczna i nie upośledza funkcji organizmu. Z punktu widzenia medycznego wskazania do korekcji tej blizny są względne. Blizny nie da się usunąć, ponieważ każda blizna jest tkanką zastępczą za skórę, która uległa zniszczeniu w pełnej grubości. Można ją jedynie skorygować przez chirurgiczne wycięcie, ale w wyniku tego zabiegu powstanie nowa świeża chirurgiczna rana, która zagojona przez rychłozrost może dać cienką liniową bliznę. Korekcji takiej blizny można dokonać w dowolnym gabinecie chirurgii plastycznej. Zabieg chirurgicznej korekcji blizny kalkulowany jest w zależności od długości blizny i kosztuje ok. 250-300 zł od 1 cm blizny, co w wypadku korekcji blizny powódki może wynieść ok. 500-700 zł. Zabieg korekcji blizny wiązałby się z utrudnieniami dla powódki związanym z stosunkowo długim okresem gojenia wynoszącym około 2-3 tygodni. Powódka nie mogłaby w tym czasie np. pójść na basen.

Powyższy stan faktyczny został ustalony w oparciu o zawarte w aktach sprawy dowody w postaci dokumentów, w tym załączoną dokumentację medyczną powódki i opinie biegłych lekarzy z zakresu dermatologii - specjalisty chorób skóry i wenerycznych M. P. i chirurgii estetycznej - specjalisty chirurgii plastycznej K. O., których wiarygodność i rzetelność nie budziła wątpliwości. Z obu sporządzonych w sprawie opinii jednoznacznie wynikał rozmiar, charakter i sposób powstania stwierdzonej u powódki blizny oraz jej związek z poparzeniem, jakiego doznała w trakcie zabiegu relaksacyjnego w gabinecie kosmetycznym strony pozwanej. Przebieg wydarzeń w dniu zdarzenia oraz bezpośrednio potem ustalono w oparciu

o zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, które w swej zasadniczej części były ze sobą zgodne. Sąd Rejonowy nie dał natomiast wiary zeznaniom świadka M. R. w zakresie, w jakim twierdziła, że stopień zaczerwienienia pleców powódki po zabiegu nie był duży i odpowiadał zaczerwienieniu po uszczyplnięciu. Wnioski całkowicie przeciwnie wynikały bowiem z zeznań pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków, zaś M. R. spryskując plecy powódki w niewielkim i słabo oświetlonym pomieszczeniu nie mogła prawidłowo zaobserwować zakresu zmian.

Podstawy prawnej swoich roszczeń strona powodowa upatrywała w treści art. 430 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Zgodnie z pierwszym z powołanych przepisów, kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. Powyższy przepis statuuje odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego na zasadzie ryzyka za szkody wyrządzone osobie trzeciej przez podwładnego z jego winy. Przyjęcie odpowiedzialności strony pozwanej na zasadzie art. 430 k.c. wymagało więc uprzedniego stwierdzenia, iż jej podwładny wyrządził szkodę w sposób zawiniony.

Winę należy rozumieć jako stwierdzenie obiektywnej nieprawidłowości postępowania oraz możliwość postawienia z tego tytułu indywidualnego zarzutu. W odniesieniu do odpowiedzialności przełożonego szczególnie szerokie zastosowanie ma koncepcja tzw. winy anonimowej, czyli ustalenie zawinionego sprawstwa jakiejś niezindywidualizowanej osoby spośród danej grupy. Ustalenie takie jest wystarczające do przypisania komuś odpowiedzialności. Jeżeli bowiem wykonanie czynności powierzono dwóm lub większej liczbie osób, dla dochodzenia roszczenia od przełożonego wystarczające jest wykazanie, że szkodę wyrządziła w sposób zawiniony jedna z nich, zaś indywidualne ustalenie sprawcy nie jest konieczne. Ma to zastosowanie zwłaszcza w przypadku szkód wyrządzonych przez grupę pracowników jakiejś jednostki.

Nie ulegało wątpliwości, iż bezpośrednią przyczyną poparzenia doznanego przez powódkę było obiektywnie nieprawidłowe zachowanie pracowników D. (...), a więc osób, które przy wykonywaniu powierzonych im czynności podlegały kierownictwu pozwanej. Jak wynikało z opinii biegłych, blizna na plecach powódki powstała wskutek kontaktowego oparzenia skóry pełnej grubości (III stopnia), do jakiego mogło dojść w trakcie wykonywania masażu gorącymi kamieniami. Brak było jednocześnie okoliczności, które mogłyby sugerować, iż do poparzenia doszło w innych warunkach.

Masażysta z wieloletnim doświadczeniem niewątpliwie zdawał sobie sprawę z ryzyka, jakie niesie ze sobą używanie podczas zabiegu gorących kamieni. Podstawowymi wymogami bezpieczeństwa było więc upewnienie się, że ich temperatura nie jest za wysoka oraz kontrolowanie oddziaływania kamieni na ciało powódki w trakcie przeprowadzania zabiegu, zwłaszcza że miejsce oparzenia tuż nad kręgosłupem pokryte jest cienką skórą. Z obowiązku tego nie zwalniał go brak zgłaszania przez powódkę w trakcie zabiegu żadnych dolegliwości. Z opinii biegłego z zakresu chirurgii estetycznej K. O., jednoznacznie wynikało, iż poczucie oparzenia można odczuć po pewnym czasie od zabiegu, gdyż ból nasila się później. Doświadczony masażysta winien być tego świadomy, zwłaszcza, iż jak sam zeznał wiedział o tym, że powódka zasnęła, a więc że stopień odczuwanych przez nią bodźców uległ osłabieniu.

Argumentem przemawiającym za prawidłowym wykonaniem zabiegu przy użyciu kamieni o odpowiedniej temperaturze nie jest również fakt, iż masażysta układał je na plecach powódki gołymi rękoma. Inny jest bowiem stopień wrażliwości skóry dłoni i pleców na kontakt z czynnikiem parzącym. Nie można również porównywać odczucia ciepła podczas krótkotrwałego wzięcia do rąk gorącego kamienia i długotrwałego kontaktu z czynnikiem parzącym przez okres około pół godziny. Twierdzenia te nie tylko nie usprawiedliwiały zatem zaniechania masażysty, lecz świadczyły o braku należytej dbałości o bezpieczeństwo przeprowadzanych zabiegów.

W ocenie Sądu Rejonowego zachowanie R. K. polegające na użyciu kamieni o zbyt wysokiej temperaturze i braku należytej kontroli przebiegającego zabiegu, choć stanowiło bezpośrednią przyczynę doznanego przez powódkę poparzenia, niewątpliwie nie było jednak przyczyną wyłączną. To bowiem zachowanie pań recepcjonistek, które mimo zgłaszanych przez M. I. dolegliwości zignorowały objawy oparzenia, nie powiadamiając masażysty i nie udzielając

powódce niezbędnej i odpowiedniej pomocy medycznej doprowadziło do zwiększenia zakresu negatywnych skutków zabiegu.

Występujące po zabiegu masażu gorącymi kamieniami zaczerwienienie jest zjawiskiem typowym. Nie usprawiedliwiała to jednak pań recepcjonistek do zignorowania zgłaszanych przez powódkę dolegliwości. Z zeznań świadków jednoznacznie wynikało, iż po zakończeniu zabiegu powódka odczuwała pieczenie i sugerowała, iż została poparzona, zaś twierdzenia te uwiarygodniał rodzaj wykonanego jej zabiegu. Mimo to pracownice pozwanej nie zdecydowały się powiadomić o nieprawidłowościach masażysty, nie wezwały lekarza ani nie udzieliły powódce żadnej adekwatnej pomocy. Wiedza o sposobie postępowania przy oparzeniach jest wiedzą powszechnie znaną, niewymagającą specjalistycznej wiedzy medycznej. Wiedzę taką winni mieć również pracownicy pozwanej, chociażby z uwagi na zakres oferowanych przez nich zabiegów.

Z opinii biegłej z zakresu chirurgii estetycznej K. O., jednoznacznie wynikało, iż decydujące znaczenie dla głębokości uszkodzenia skóry ma wychłodzenie miejsca oparzenia w ciągu pierwszych 15 minut. Nie było przy tym niezbędne skorzystanie

w tym celu z profesjonalnych środków - wystarczająca była zimna kąpiel, prysznic czy zimny okład. Czynności mające na celu schłodzenie pleców powódki, podjęte w ciągu pierwszych piętnastu minut mogły zapobiec powstaniu u powódki rozległej rany. To zatem na personelu pozwanej ciążył główny ciężar udzielenia M. I. adekwatnej pomocy medycznej. Czynności podejmowane po upuszczeniu przez powódkę zakładu kosmetycznego miały natomiast charakter wyłącznie leczniczy i nie miały decydującego wpływu na rozmiar rany.

W tej sytuacji uznać należało, iż zachowanie podwładnych pozwanej spółki w osobie masażysty oraz pań recepcjonistek nie spełniało wymogów należytej staranności określanej przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej działalności gospodarczej i nosiło cechy bezprawności. Już bowiem minimalna staranność w trakcie wykonywania zabiegu, polegająca na obserwacji reakcji organizmu powódki na przeprowadzany zabieg oraz wykonanie podstawowych czynności z zakresu pierwszej pomocy, polegających na wychłodzeniu miejsca oparzenia pozwoliłyby ograniczyć negatywne skutki zabiegu i zapobiec powstaniu rozległej rany.

Nie ulegało również wątpliwości, iż zachowanie podwładnych pozwanej miało charakter zawiniony. Od osób zajmujących się zawodowo świadczeniem usług tego rodzaju można było zasadnie oczekiwać zapobiegliwości, zdolności przewidywania i reagowania na pojawiające się następstwa wykonywanych zabiegów. Świadome naruszanie powyższych obowiązków uzasadnia natomiast postawienie im zarzutu winy, przynajmniej w postaci rażącego niedbalstwa.

Brak było więc przeszkód do przyjęcia odpowiedzialności pozwanej za skutki zabiegu z dnia 25 lipca 2009 roku w postaci głębokiego poparzenia skóry pleców i pozostałej po jego leczeniu blizny.

Oceny tej nie zmieniał w ocenie Sądu Rejonowego fakt podjęcia przez powódkę leczenia dopiero w dniu 27 lipca 2009 roku. Jak wskazano w opinii biegłej z zakresu chirurgii estetycznej K. O., ocena stopnia oparzenia w pierwszej dobie jest niezwykle trudna, a odczucie bólu może nasilać się z upływem czasu. Obawy i wątpliwości powódki co do prawidłowości wykonanego zabiegu i odczuwanego pieczenia zostały usłone przez pracowników pozwanej, sugerujących że wszystko zostało wykonane prawidłowo

i wystarczające jest zastosowanie P.. Również w trakcie ponownej wizyty w salonie po kilku godzinach od zabiegu, mimo pogorszenia stanu powódki, nie udzielono jej właściwej pomocy medycznej i nie zasugerowano kontaktu z lekarzem. W tej sytuacji zarzuty strony pozwanej sugerujące przyczynienie się powódki do powstania szkody poprzez zwlekanie

z wizytą u lekarza uznać należało za nadużycie. W świetle opinii biegłych nie budziło również wątpliwości, iż zachowanie powódki nie miało bezpośredniego wpływu na głębokość i rozległość rany. Decydujące znaczenie w tym zakresie miało bowiem wychłodzenie miejsca oparzenia w ciągu 15 minut po zabiegu, a więc w czasie gdy M. I. przebywała jeszcze w D. (...).

Oceniając zgłoszone roszczenia co do wysokości Sąd Rejonowy wskazał, iż podlegały one uwzględnieniu jedynie w części.

Zakres odpowiedzialności pozwanych, a co za tym idzie wysokość należnego powódce odszkodowania określa art. 444 § 1 k.c., który stanowi, iż w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszystkie wyniki z tego powodu koszty.

Na dochodzoną przez M. I. tytułem zwrotu kosztów leczenia kwotę 1.203,64 zł składały się koszty trzech konsultacji dermatologicznych w Centrum Medycznym (...) w łącznej kwocie 405 zł, zakupu lekarstw w kwocie 498,64 zł, dojazdów na konsultacje i zabiegi w łącznej kwocie 150 zł oraz konsultacji w dniu 22 marca 2010 roku w kwocie 150 zł.

Do akt sprawy załączono fakturę VAT dokumentującą okoliczność poniesienia przez powódkę kosztu zakupu leków i środków opatrunkowych w łącznej wysokości 498,64 zł, rachunek za wykonanie obdukcji lekarskiej w dniu 22 marca 2010 roku w wysokości 150 zł oraz zaświadczenie stwierdzające, że M. I. korzysta z wykupionego przez pracodawcę pakietu abonamentowego w Centrum Medycznym (...) w W.. Wprawdzie pełnomocnik powódki na rozprawie w dniu 27 września 2010 roku zapewniał, że mimo wykupionego pakietu powódka poniosła koszty wizyt lekarskich w tym centrum

z uwagi na fakt, iż korzystała z pomocy lekarskiej bez dwutygodniowego oczekiwania, niemniej jednak wbrew składanym przez siebie zapowiedziom do dnia zamknięcia rozprawy nie zgłosił żadnych wniosków dowodowych na tę okoliczność. Żądanie w zakresie zwrotu kosztów trzech konsultacji dermatologicznych podlegało zatem oddaleniu jako nieudowodnione.

W ocenie Sadu Rejonowego nie było natomiast przeszkód do uwzględnienia żądania powódki o zwrot kosztów dojazdu na konsultacje i zabiegi w łącznej kwocie 150 zł, mimo iż wysokość tych kosztów nie została ściśle udowodniona. W okresie od 27 lipca 2009 roku (data pierwszej wizyty lekarskiej) do 1 sierpnia 2009 roku (dzień rozpoczęcia urlopu) M. I. dwa razy dziennie udawała się do Centrum Medycznego (...) na zmianę opatrunków. Fakt korzystania w tym zakresie z pomocy S. W., który zawoził ją własnym samochodem, nie wykluczał jednocześnie możliwości żądania zwrotu związanych z tym wydatków. Poszkodowany może bowiem dochodzić naprawienia szkody także wówczas, gdy nie poniósł żadnych wydatków z uwagi na fakt udzielenia mu pomocy przez osoby nie domagające się w zamian żadnej finansowej rekompensaty np. najbliższych. Wobec braku możliwości udowodnienia w takiej sytuacji w sposób ścisły wysokości żądania, uwzględniając ilość wizyt powódki w Centrum Medycznym (...) uznać należy, iż żądana przez nią kwota nie była wygórowana (art. 322 k.p.c.).

Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 798,64 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów leczenia, w tym kwotę 498,64 zł tytułem zwrotu kosztów lekarstw, 150 zł tytułem zwrotu kosztów obdukcji lekarskiej oraz kwotę 150 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów na konsultacje i zabiegi.

Żądanie zasądzenia od pozwanej kosztów dalszego leczenia powódki znajdowało oparcie w treści art. 444 § 1 zd. 2 k.c. Skutkiem doznanego w trakcie masażu gorącymi kamieniami poparzenia jest powstała na plecach powódki blizna. W świetle opinii biegłych blizna ta jest mało widoczna, nie upośledza funkcji organizmu i nie wymaga korekcji. Możliwe jest jednak jej skorygowanie przez chirurgiczne wycięcie,

w wyniku czego powstanie nowa blizna, która zagojona przez rychłozrost może dać cienką liniową bliznę. Z zeznań powódki nie wynikało, by była zdecydowana poddać się takiemu zabiegowi. Okoliczność ta nie stanowiła jednak przeszkody do zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kosztów przeprowadzenia takiego zabiegu. Powstała u powódki blizna jest bowiem normalnym następstwem nieprawidłowego zachowania personelu pozwanej spółki, przejawiającego się w poparzeniu jej podczas przeprowadzania zabiegu relaksacyjnego i nie udzieleniu jej właściwej pomocy medycznej. Pozwana winna więc ponieść odpowiedzialność za wszelkie następstwa je działania, niezależnie od tego czy powódka ostatecznie zdecyduje się zabiegowi takiemu poddać. Wysokość zasądzonej z tego tytułu kwoty ustalono

z uwzględnieniem średnich cen zabiegów tego rodzaju sprecyzowanych przez biegłą

z zakresu chirurgii estetycznej.

Zasądzeniu na rzecz powódki podlegał również zwrot kosztów wykonanego zabiegu. Zabieg ten nie tylko nie spowodował bowiem efektu relaksacyjnego, lecz również był źródłem szkody w majątku powódki oraz doznanych przez nią krzywd.

Brak było natomiast podstaw do uwzględnienia żądania pozwu w zakresie roszczenia o zwrot połowy ceny wykupionego kursu kitesurfingowego, z którego powódka nie mogła skorzystać z uwagi na doznane poparzenie. W aktach sprawy brak było jakichkolwiek dokumentów na powyższą okoliczność, czy to w postaci potwierdzenia rezerwacji kursu czy dowodu zapłaty. Nie znalazła ona także potwierdzenia w zeznaniach przesłuchanych świadków, zaś ogólnikowe zeznania S. W. wskazujące na potrzebę rezygnacji z kursu bez wskazania okoliczności jego rezerwacji i skutków rezygnacji uznać należało za niewystarczające. Wobec nieudowodnienia roszczenia w tym zakresie podlegało ono zatem oddaleniu.

Nie można było się również zgodzić z żądaniem powódki zasądzenia na jej rzecz odszkodowania w wysokości 1.500 zł tytułem zwrotu połowy ceny nieudanych wskutek poparzenia wakacji. Podstawą takiego żądania nie może być w szczególności art. 444 k.c., regulujący zakres kompensacji szkód majątkowych na osobie. Poza szkodą polegającą na utracie połowy ceny wykupionego kursu kitesurfingowego M. I. nie doznała bowiem żadnego uszczerbku w swoim majątku. Z własnej woli wyjechała na wakacje, które spędziła adekwatnie do swojego stanu zdrowia, nie ponosząc z tego tytułu żadnych dodatkowych kosztów. Pewne niedogodności i poczucie krzywdy związane z brakiem możliwości spędzania urlopu w zaplanowany przez siebie wcześniej sposób winno być natomiast oceniane w kontekście należnego powódce zadośćuczynienia w związku z całokształtem doznanych przez nią w związku z poparzeniem krzywd.

Zakres należnego M. I. zadośćuczynienia określa art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Zgodnie z powołanymi przepisami w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przez krzywdę rozumie się przy tym cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno doznane jak i przyszłe, które winny zostać zrekompensowane przyznanym zadośćuczynieniem.

Z uwagi na niemajątkowy charakter krzywdy, niezwykle trudnym zadaniem jest określenie jej w pieniądzu. Ustawodawca nie wprowadza przy tym żadnych sztywnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, pozostawiając to zagadnienie w całości uznaniu sędziowskiemu. W doktrynie od dawna podkreślano, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jako takie musi mieć odczuwalną wartość ekonomiczną. Do podstawowych kryteriów służących ustaleniu jego wysokości zalicza się stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego oraz zawodowego, konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, korzystania z pomocy innych osób, czy wreszcie stopień przyczynienia się poszkodowanego i winy sprawcy szkody.

Oceniając zasadność zgłoszonego roszczenia co do wysokości, Sąd Rejonowy zważył na rozmiar pozostałej u powódki blizny, jej zanikowy charakter (blizna zmniejszyła się ponad pięciokrotnie) oraz usytuowanie w miejscu zwykle osłoniętym, trudno widocznym nawet dla samej poszkodowanej. Stopień odczuwanych przez nią krzywd był zatem ograniczony. Sąd Rejonowy wziął przy tym pod uwagę stosunkowo krótki czas leczenia oparzenia oraz niewielkie dolegliwości bólowe z nim związane. Z zeznań samej powódki wynikało, iż odczuwała dyskomfort i nie czuła potrzeby zażywania żadnych leków. Doznane oparzenie nie przeszkodziło jej również jeszcze tego samego dnia udać się na imprezę urodzinową koleżanki po osłonięciu rany plastrem. Wbrew twierdzeniom powódki brak było również podstaw do przyjęcia, iż powstała rana całkowicie pozbawiła ją przyjemności z wypoczynku wakacyjnego. Szeroka oferta Półwyspu H. stwarzała bowiem duże możliwości urozmaiconego spędzania czasu wolnego, nawet dla osoby, która nie może moczyć pleców



i doprowadzić do ich zabrudzenia piaskiem. Gdyby było odmiennie niewątpliwie M. I. zrezygnowałaby z wykupionych wakacji, pozostając w domu. Skoro zaś zdecydowała się na wyjazd, brak było podstaw do uznania, iż wiązał się on dla niej z cierpieniami psychicznymi i poczuciem krzywdy.

Z drugiej strony - nie bez znaczenia dla wysokości zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty był trwały charakter blizny, którą można jedynie skorygować, nie ma natomiast możliwości jej usunięcia. Sytuacja taka u młodej kobiety wiąże się z wymiernymi cierpieniami psychicznymi, przejawiającymi się w poczuciu dyskomfortu i braku akceptacji dla własnego ciała.

Rozważając wszystkie powyższe okoliczności Sąd Rejonowy uznał, że odpowiednim dla powódki zadośćuczynieniem będzie kwota 3.000 zł. Ustalenie zadośćuczynienia w tej wysokości uwzględniło jego kompensacyjny charakter, przedstawiając ekonomicznie odczuwalną wartość i nie było nadmierne w stosunku do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa.

W zakresie żądania zasądzenia odsetek Sąd Rejonowy zważył na bezterminowy charakter roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie. Wobec wcześniejszego doręczenia dłużnikowi wezwania do spełnienia świadczenia, brak było więc przeszkód do zasądzenia odsetek od zasądzonego roszczenia zgodnie z żądaniem pozwu od dnia wytoczenia powództwa (art. 455 k.c.). Ponieważ wysokość odsetek nie była w żaden sposób określona Sąd Rejonowy, mając na względzie art. 481 § 2 k.c. ustalił, iż powódce należą się odsetki ustawowe.

Z uwagi na fakt, iż żądanie powódki zostało uwzględnione jedynie w części, o kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., obciążając M. I. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu poniesionych przez pozwanego w zakresie proporcjonalnym do stopnia, w jakim przegrała ona sprawę. W toku postępowania poniesione zostały koszty w łącznej wysokości 6.105 zł (1.071 tytułem opłaty od pozwu, 200 zł tytułem zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego uiszczonej przez powódkę, 2.417 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego powódki oraz 2.417 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego strony pozwanej). Z dochodzonego przez M. I. roszczenia

w kwocie 21.403,64 zł Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4.598,64 zł. Oznaczało to, iż powódka uległa w 78,52 % i winna ponieść koszty w wysokości 4.793,64 zł. Sąd Rejonowy zasądził zatem na rzecz pozwanego kwotę 1.105,64 zł odpowiadającą różnicy pomiędzy kosztami, które powódka winna ponieść (4.793,64 zł), a kosztami przez nią rzeczywiście poniesionymi (3.688 zł).

Rozdzielenia pomiędzy stronami wymagały również wyłożone tymczasowo z sum budżetowych Skarbu Państwa koszty wynagrodzenia biegłych w części przekraczającej uiszczoną przez powódkę zaliczkę (łącznie 220,35 zł). Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy

z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Rejonowy nakazał zatem pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa kwotę 173,02 zł tytułem częściowego zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa oraz od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa z tego samego tytułu kwotę 47,33 zł.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wywiodła pozwana, zaskarżając go w części, tj. : w pkt. 1.- w całości; w pkt. 2. - w części tj. co do nie zasądzenia kwoty 1.311,36 zł., ponad zasądzoną kwotę 1.105,64 zł. tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu, tj.

w wysokości wnioskowanej kwoty 2.417,00 zł. ; w pkt. 4. w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła naruszenie prawa procesowego mającego wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 231 § 1 k.p.c., polegające na wybiórczej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, skutkiem czego występują sprzeczności pomiędzy wnioskami końcowymi Sądu meriti, przyjętymi za podstawę wyroku, a materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w związku z uznaniem Sądu, że:

1) punktowe, miejscowe oparzenie skóry powstałe na plecach powódki w trakcie zabiegu relaksacyjnego polegającego ma masażu gorącymi kamieniami oraz nie dopełnienie należytej staranności przy wykonywaniu swoich obowiązków

przez pracowników pozwanej, stanowią przyczynę powstania ropnej rany i blizny skutkujących szkodą w wysokości roszczenia zasądzonego wyrokiem;

2) zwłoka powódki w skorzystaniu z pomocy lekarza nie miała wpływu na rozszerzenie się skutków oparzenia.

Wniosła o zmianę wyroku poprzez:

1) w pkt. 1. oddalenie powództwa w całości;

2) w pkt. 2. zasądzenie od powódki M. I. na rzecz pozwanej (...) E. K. R., B. K. SJ. w W. zwrot kosztów procesu za pierwszą instancję w kwocie 1.311,36 zł, ponad kwotę zasądzoną 1.105,64 zł., tj. do łącznej kwoty 2.417,00 zł.

3) zasądzenie od powódki M. I. na rzecz pozwanej (...) E. K. R., B. K. SJ. w W. zwrot kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych;

4) rozpoznanie sprawy również w nieobecności pozwanej.

Ewentualnie uchylenie wyroku i zwrócenie sprawy Sądowi Rejonowemu dla Warszawy Mokotowa w Warszawie w celu jej ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej kosztów postępowania w instancji odwoławczej, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Na rozprawie w dniu 25 lutego 2016 roku Sąd Okręgowy na podstawie art. 174 k.p.c. zawiesił postępowanie w sprawie a następnie podjął postępowanie z udziałem E. K. (1).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna, bowiem nie zasługuje na uwzględnienie żaden z podniesionych w jej treści zarzutów.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, iż Sąd Rejonowy nie dopuścił się żadnego z zarzucanych mu uchybień, a rozstrzygnięcie - zarówno co do podstawy faktycznej jak i prawnej - jest w ocenie Sądu odwoławczego słuszne i w pełni odpowiadające prawu. Sąd Rejonowy dokonał trafnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i na tej podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Do ustalonego stanu faktycznego zastosowane zostały właściwe przepisy prawa materialnego, które zostały prawidłowo zinterpretowane.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, dzieląc ustalenia faktyczne i poglądy prawne Sądu Rejonowego, przyjmuje je za własne.

Za niezasadny uznać należy zarzut dowolnej oceny dowodów, tj. naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Zgodnie z tym przepisem Sąd pierwszej instancji musi ocenić wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie,

z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów

i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (orzeczenie Sądu Najwyższego

z dnia 24 marca 1999 r., IPKN 632/98, OSNAPiUS 2000, Nr 10, poz. 382). Na pełną aprobatę zasługuje w tym kontekście pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku

z dnia 27 kwietnia 2006 r. w sprawie I ACa 1303/05 (LEX nr 214251), iż skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c., wymaga wykazania, że Sąd ten uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania

swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu.

Wbrew twierdzeniom strony pozwanej z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie sposób wywieść wniosku, iż powódka przyczyniła się do powstania szkody. Słusznie podnosi strona powodowa, iż normalnym skutkiem skorzystania z usług masażu gorącymi kamieniami nie jest przegrzanie, jak sugerowała strona pozwana, ani też poparzenie skóry. W oparciu o materiał dowodowy, a w szczególności o dwie opinie biegłych, należy stwierdzić, że wynika z niego niezbicie, iż do szkody – obrażeń ciała u powódki doszło w wyniku nieprawidłowego wykonania zabiegu masażu przez pracownika strony pozwanej, a następnie zwiększenie rozmiaru tej szkody wywołało nieprofesjonalne zachowanie się personelu. Należy zwrócić uwagę, iż powódka dwukrotnie zwracała się do pracowników pozwanej ze swoimi dolegliwościami, za pierwszym razem bezpośrednio po zakończeniu masażu gorącymi kamieniami, gdy przy nikłym świetle pracownicy pracownice recepcji obejrzały plecy powódki i spryskały je P., następnie powódka wraz z koleżankami, które uczestniczyły razem z nią w zabiegach (...), powróciła do salonu, gdy dolegliwości się nasiliły i ponownie je zgłaszała, informując o ich nasileniu. Wbrew twierdzeniom strony apelującej nie można czynić powódce zarzutu z tego powodu, iż po zabiegu udała się na zakupy, bowiem zakaz dokonywania zakupów nie jest normalnym skutkiem zabiegów relaksacyjnych, co więcej z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności z ustaleń i wniosków wypływających z opinii biegłych wynika bezsprzecznie, że to pracownice pozwanej w sposób nieprofesjonalny, niefachowy nie poinstruowały powódki o sposobie dalszego zachowania się. Biegła z zakresu chirurgii plastycznej wprost stwierdziła, iż powódka mogła nie wiedzieć o tym, że obrażenia, mogą się powiększać, natomiast pracownicy placówki, która zajmuje się usługami masażu, w tym masażem gorącymi kamieniami, powinni mieć świadomość, iż kluczowe znaczenie ma wychłodzenie skóry w sytuacji zgłoszenia takich dolegliwości, które dotknęły powódkę.

Natomiast podnoszona przez pozwaną w apelacji okoliczność, iż powódka usnęła w trakcie masażu jest irrelevantna dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, gdyż poparzenie w trakcie masażu nie jest normalnym skutkiem wykonywania tego zabiegu, niezależnie od faktu ewentualnego zaśnięcia osoby poddawanej zabiegowi. To na osobie, która wykonuje tego typu zabiegi ciąży obowiązek takiego wykonania tej czynności, ażeby nie narazić klienta korzystającego z usługi na obrażenia ciała, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie.

Mając powyższe na względzie, Sąd Okręgowy oddalił apelację pozwanej na podstawie art. 385 k.p.c., natomiast rozstrzygnięcie o kosztach postępowania w instancji odwoławczej wynika z zasady wyrażonej w art. 98 k.p.c.